

# GROTA 90

## PISMO STOCZNIOWCÓW I RADY KOORDYNACYJNEJ

SZCZECIN 05.04.88

### Osiemnasty w Regionie Pomorza Zachodniego Komitet Założycielski złożył wniosek o rejestrację "Solidarności"

25 marca br. wpłynął do Sądu Wojewódzkiego w Szczecinie kolejny wniosek o rejestrację zakładowej "Solidarności". Tym razem o Związek upomnieli się pracownicy Komunalnego Przedsiębiorstwa Produkcji Materiałów Budowlanych w Szczecinie.

W składzie Komitetu Organizacyjnego znaleźli się:

Wiesław Nowak  
Józef Kluczkowski  
Jerzy Józwiak  
Bogdan Winiarski  
Andrzej Chmielewski  
Henryk Tyszkiewicz  
Kazimierz Oleszkiewicz  
Czesław Romańczuk  
Zbigniew Ryzewski  
Jerzy Wierzbicki

Okazuje się, że nawet w stosunkowo niewielkich zakładach Związek nasz ma silną bazę, która może się uaktywnić w walce o pluralizm.

### Redakcja przeprasza

Leszka Blocha za pominięcie jego nazwiska przy prezentowaniu w poprzednim numerze "Grota" Komitetu Założycielskiego "Solidarności" Dolnej Odry.

Pogody ducha, spokoju, odwagi i wytrwałości w działaniach na rzecz odrodzenia NSZZ "Solidarność" życzy wszystkim członkom i sympatykom Związku z okazji Świąt Wielkanocnych

Rada Koordynacyjna  
NSZZ "Solidarność"  
Regionu Pomorza Zachodniego

Tajna Komisja Zakładowa  
NSZZ "Solidarność"  
Stoczni Szczecińskie  
im. A. Warskiego

Redakcja "Grota"

Szczecin, dn. 23 marca 1988

### Ciąg dalszy państwa stanu wyjątkowego czyli akcenty w prze mówieniu gen. Jaruzelskiego na X Kongresie ZSL

Dwa fragmenty przemówienia generała na X Kongresie ZSL zwróciły powszechną uwagę.

Pierwszy - zapowiedź nadzwyczajnych pełnomocnictw dla rządu, których miałyby udzielić Sejm na wniosek klubu poselskiego PZPR.

Według stwierdzeń gen. Jaruzelskiego, z pełnomocnictw tych korzystałby wicepremier prof. Sadowski, w interesie obrony i przyspieszenia reformy. "Nadzwyczajne pełnomocnictwa mogą okazać się w szczególności konieczne po to, aby dokonywać niezbędnych przesunięć kadrowych, nawet w przypadkach, gdy znajdują się opiekunowie i obrońcy, którzy z różnych tytułów mają do takiej obrony formalne prawa".

W innym fragmencie przemówienia generał zapowiedział, iż w trzeciej dekadzie kwietnia rozpocznie się "wielka, ogólnokrajowa operacja porządkowo-kontrolna". "Udział w niej weźmie wiele instytucji i wyspecjalizowanych służb". Kandydatem tej operacji będzie minister spraw wewnętrznych - gen. Kiszczak. "W czasie kontroli wykorzystane będą wszelkie istniejące oraz ewentualnie scedowane uprawnienia i sankcje, do zawieszenia i zdejmowania ze stanowisk włącznie".

Z cytowanych wyżej fragmentów przemówienia Jaruzelskiego nasuwa się kilka wniosków:

1/ Realizacja reformy gospodarczej w kształcie ustalonym przez władze, napotyka na liczne opory i trudności.



## Odejscie naczelnego

Kilkanaście dni temu "niewtajemniczonych" stoczniowców zaskoczyło ogłoszenie zamieszczone w Głosie Szczecińskim: Minister Przemysłu ogłosił konkurs na dyrektora naczelnego Stoczni Szczecińskiej.

Dla "wtajemniczonych" natomiast od kilku miesięcy było wiadomo że dotychczasowy dyrektor - inż. S. Ozimek - wybiera się do pracy na zasłużony odpoczynek? /prawdopodobnie w centrali RWPG w Moskwie.

Każde przedsiębiorstwo, szczególnie te duże "dające skomplikowany produkt", wymaga co kilka lat zastrzyku świeżej inicjatywy, a obecne kierownictwo jakby "zasiedziało się". Ponadto dyrektor od dłuższego czasu nie za bardzo dbał o przyszłość zakładu, jakby dając do zrozumienia, że stocznia to już nie jego zmartwienie.

Przypatrzmy się więc drodze po której od dawna pełzniemy: Zakład nasz ma najlepsze w krajowej branży wyniki ekonomiczne /oczywiście wg. socjalistycznych wskaźników/, natomiast zarobki pracowników są najniższe w całym przemyśle okrętowym. Aktualnie przeprowadzane podwyżki płac /czyt. częściowe rekompensaty zwwyżki cen/ też nie poprawią sytuacji. A mogą - jak to wynika z naszej obserwacji - jeszcze bardziej zantagonizować załogę.

Reakcją załogi na możliwości zarobkowe w zakładzie jest olbrzymia fluktuacja. Jak zawsze w takich sytuacjach odchodzi przeszytym fachowcy - spawacze, konstruktorzy, inżynierowie z produkcji i im podobni, a więc ci, którzy ceną praktykę uzyskali w stoczni. I nie ma tu co liczyć na sentymenty, ludzie chcą pracować tam, gdzie lepiej płacą. Tak więc nowym miejscem pracy będą: Biuro konstrukcyjne p. Nałęckiego, Shipclean, Trapex i inne.

Dzielnie "trzyma się" jedynie nadmiernie rozbudowana administracja, ale dla przyszłości stoczni jest to zjawisko negatywne. Innym niepokojącym zjawiskiem jest produkcja statków praktycznie dla jednego odbiorcy - czyli ZSRR. Pozytywnie "Odry" są od lat tak zajęte, że budowa małych masowców dla PZK-u odsuwana jest ciągle w przyszłość. Wieloletnia budowa dla

54 statków "dorostych konstrukcyj-

nie" - połączeniu z niskimi wymaganiami jakościowymi ze strony armatora powoduje, że nie nabywamy praktyki w budowie statków na światowym poziomie. Natychmiast boleśnie odczuwamy to, gdy zaczyna się budowa dla wymagającego armatora "zachodniego".

Nadomiar złego źle zawierane kontrakty oraz brak badań rynku, powoduje, że nasi kontrahenci robią nas w "przysłowio- wego konia" sprzedając korzystnie nabyte od nas jednostki. Zrobił to ostatnio armator radziecki sprzedając kilka statków z serii B 92 za "zielone" /nam płacąc rublami/. Obecnie podjęliśmy ryzykowną próbę "wejścia" na rynek zachodni serią tzw. "produktowców". Na razie wiąże się to z olbrzymią pracowitością budowy, bowiem z powodu iluzorycznych oszczędności stali kadłubowej stocznia "wepchnęła się" sama w paranoiczną robotę, przy przygotowaniu powierzchni i krawędzi do malowania jak i przy samym malowaniu. Wszystko wskazuje na to, że może to być szczecińska "STENA LINE". Dla przypomnienia - stoczni Komuny Paryskiej z 3 budowanych promów jeden musiała oddać "za darmo" z powodu kar umownych, kosztów reklamacji itp.

Należy tu postawić pytanie: ile będzie nas kosztował pozyskany za granicą dolar? i czy tylko takim sposobem możemy go zdobywać. W tym miejscu warto wspomnieć również o "potknięciach" i sposobach ich załatwiania. Na jednostce B 93 wymienialiśmy śrubę ponosząc koszty jej powtórne zaprojektowania i wykonania na zachodzie /znowu dolary!/. Afera została jednak zatuszowana a jeden z głównych winowajców dostał nawet państwową nagrodę. Kolejne jednostki B 92 i B 304 budowane są jako seria II lub III - nie ulega wtedy zmianie ich cena. I tak w przypadku serii B 304 trwa to już kilkanaście lat. Widocznie stałość ceny jest na tyle ważna, że nikt nie patrzy na spadek bezpieczeństwa jednostek przeładowywanych coraz to większą ilością wyposażenia. Gdzie tu odpowiedzialność projektantów i nadzoru? A może oni nic nie mogą zrobić?

Sytuacje opisane wyżej pogarsza dodatkowo fatalny stan gospodarki krajowej powodujący np. iż praca zaopatrzeniowca staje się jednym z najcięższych zawodów w stoczni. Choć wiadomo, że nie wykorzystano do końca możliwości poprawienia sytuacji zaopatrzeniowej poprzez umowy partnerskie z kooperantami, jak np. z Hutą Bieruta.

I już tak na koniec - dlaczego realizuje się ogromne inwestycje /nowe hale, nabrzeża itp./, gdy wiadomo, że na świecie trwa kryzys w budownictwie okrętowym



i jednocześnie ZSRR - nasz główny kontahent - wprowadza pierestrojkowe "ciąciła oszczędnościowe".

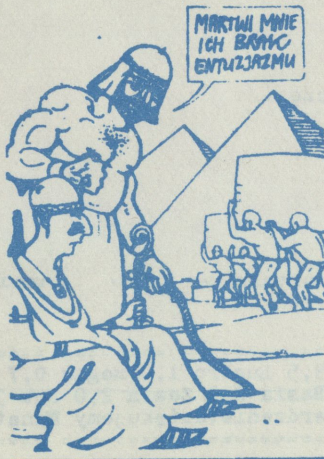
Jedno jest pewne - na długi czas pozostaniemy przy naszych niskich zarobkach.

Nie od rzeczy będzie też przy - pomnieć postawę i poglądy dyr. Ozimka w okresie sierpnia i "Solidarności". W tej niezłej dla stoczni i jej załogi sytuacji dyr. Ozimek nie zachował charakteru. Reprezentował stronę rządową, a jednocześnie czynił fałszywe umizgi do sta jkujących przyjmując postawę wyrozu - miałego "ojca robotników", który gdy - by mógł "nieba by im przychylił". Taką samą postawę przyjął również w okresie działania "Solidarności", co innego mówią w oczy, a co innego czyniąc.

W końcu wystąpił na procesie organizatorów strajku z grudnia '81, prezentując postawę donosielską, wybiegającą ponad miarę w kierunku oczekiwania władzy. To zapewniło mu dyrektorowanie do dzisiaj, ale nie zapewniło autorytetu u załogi. Znany jest również jego niechętny, nacechowany dużą podejrzliwością i lekceważeniem stosunek do stoczniowej rady pracowniczej.

Nie odchodzi "Ktoś", odchodzi szłowiek mierny symbol "socjalistycznego dyrektora" i nomenklaturowych układów.

S.S. Wydaje się, że Rada Pracownicza stoczni przykładą zbyt małą wagę do wyboru nowego dyrektora. Nie słyszeliśmy by tak istotna sprawa stanowika przedmiot dyskusji w łonie Rady. A sprawa jest chyba ważna, aby przy niej trochę "pochodzić".



Opory te przejawia znaczna część aparatu, zarówno partyjnego jak administracji państwowej i gospodarczej. Widać, że działania wielu funkcjonariuszy partii i administracji są w istocie pozorne, faktycznie zaś skierowane przeciwko zamierzeniom zmian w gospodarce. Klasycznym przykładem może tu być sytuacja w województwie szczecińskim. Nie ulega zresztą wątpliwości, że również na najwyższych szczeblach występują zasadnicze różnice zdań, zarówno co do kwestii, czy reformować gospodarkę, jak co do kształtu reformy, środków realizacyjnych oraz tempa. Większość społeczeństwa wykazuje bierny stosunek do zapowiadanych przez władze reform, nie wierzy w szczerłość intencji decydentów.

Wbrew oficjalnym wypowiedziom, harmonogram realizacji tez II etapu reformy nie jest dotrzymywany. Wystarczy porównać zapisy w harmonogramie z rzeczywistością. Jedynym wyjątkiem jest tu podwyższanie cen.

W tej sytuacji generał postanowił sięgnąć po środki nadzwyczajne. Faktycznie jest to przyznanie się do bezsilności, do braku skuteczności podejmowanych dotąd działań.

Tymczasem jest zupełnie oczywiste, że bez zapewnienia możliwości realizacji praw i wolności obywatelskich, m.in. prawa do legalnej działalności pluralistycznych związków zawodowych, organizacji studenckich, stowarzyszeń - nie może być mowy o rzeczywistej reformie gospodarczej. 2/Zapowiadana przez generała "operacja porządkowo-kontrolna" będzie zapewne podobna do akcji "posesja" przeprowadzonej w kwietniu ubiegłego roku. Jednym z celów faktycznych zamierzonej operacji jest na pewno "ujawnienie" punktów poligraficznych i kolportażowych podziemnej "Solidarności", uzyskanie dalszych materiałów dotyczących solidarnościowych struktur oraz ich działalności. Na taką sytuację musimy być przygotowani.

W podsumowaniu powyższych refleksji trzeba podkreślić, iż władza ponadto pamięta, że zbliża się 1 Maja, że jeszcze w tym półroczu mają być przeprowadzone wybory do rad narodowych. Nadzwyczajne pełnomocnictwa dla rządu oraz "wielka akcja porządkowo-kontrolna" mają spełnić rolę osłonową wobec wspomnianych wyżej, bliskich już wydarzeń.

/AN/



38 numer Kultury Niezależnej przynosi w swej zawartości m. in. wiersze Heleny Raszki.

Ta wybitna poetka od lat związana ze Szczecinem posiada słuch absolutny na sprawy społeczne. Wynika to z jej postawy życiowej i rozumienia powagi roli artysty wobec narodu, wspólnoty w której przyszło nam żyć. "Nie wszystkie pojedyncze losy biegają tą samą drogą i w tym samym rytmie - pisze poetka, ale nikogo od losów wspólnoty nie da się oddzielić. Poeta w swojej wspólnotę wpisuje się wierszami. One wyrażają jego rozumienie i udział w historii". Wierna temu przeświadczeniu Helena Raszka, związana z naszą szczecińską wspólnotą również osobistymi więzami /Jej mąż, inżynier, stocznikowiec z Warskiego dziś już na emeryturze, uczestniczył w strajkach lat 70-tych, jak też w wydarzeniach sierpniowych/ - od lat tworzy poetycki zapis naszej buźliwej, najnowszej historii.

Tom "Liczba mnoga" - był poetycką reakcją na wydarzenia marcowe. Szczeciński grudzień, który był dla Heleny Raszki "ogromnym wstrząsem, z którego nie mogłam i nie chciałam się wyzwolić. Krew poległych w grudniu wciąż płynie w mej pamięci" - zawoocował wierszami zebranymi w tomach "Biała muzyka", "Kierzeń i skała". Bezkompromisowość w dawaniu świadectwa prawdzie, jednoznaczne opowiedzenie się po stronie lepszej części narodu - wywołały działania odwetowe ze strony władz i cenzury. W wydawnictwach opuszczono szlaban dla twórczości Heleny Raszki. Rozsypywano składy przygotowanych już do wydania książek. Żądano usunięcia ze zbiorów całych wierszy, bądź ich fragmentów, skreślenia dedykacji /m.in. z tomu "Liczba mnoga" - zadedykowanego stocznikom z Warskiego/. Helena Raszka nie godziła się na to. "Tylko uparcie broniąc prawdy swoich wierszy i trwając przy niej, wbrew wszystkiemu, mogłam pozostać wierna tym, którzy wtedy wystąpili w obronie nas wszystkich".

"Liczba mnoga" jeszcze na fali sierpnia wyszła dopiero w 1982 r. Od tej pory wokół Heleny Raszki trwa milczenie oficjalnych środków przekazu, krytyki i wydawnictw. Poetka broniąc własnej godności, tak jak broniła godności podmiotów lirycznych swej poezji - dobrowolnie skazała się na długie lata "poetyckiego bezrobocia", bardzo ciężkiej dla pisarza próby. "pozbawiony czytelników - jest wyłączony z dialogu. Nieprzydatny. Bardzo samotny". Dodajmy od siebie, że skazany na nędzę. Helena Raszka pozbawiona możliwości zarobkowania żyje w warunkach mniej niż skromnych - wspólnie z mężem, z mężem tylko emerytury.

Helena Raszka

#### Zastrzelonemu w Grudniu

Jeżeli zapomnieć można,  
chłopcze,  
to nie o tobie.  
O twarzy w okularach  
na medalionie oprawionym w grubowiec  
Są kwiaty, wieniec, świeca  
palą się znicze.  
Płecy matki i ojca  
wycelowane w oczy  
nam,  
którzy przyszliśmy tu milcząc.  
Grudzień po grudniu  
trwa  
szelst stóp,  
gdy tak pielgrzymujemy.  
Przed nami  
wciąż ten ślepy mur  
skrwawionej tobą ziemi.

/Cytowane wypowiedzi poetki pochodzą z kwartalnika "Oko i Ziemia"  
Nr.2/81/.

=====  
Potwierdzenia wpłat / w tys.zł./Claudiusz 9,5 Lustro 1,0 Regan 0,7 Mat 0,5  
Jamnik 0,3 Sosna 4,2 Brzoza 2,0 Rodko 1,0 Basia 2,0 Zosia 2,0 Dąb 3,2 Murzyn  
1,6 Świerk 2,2 Kmicie 3,0 powtarzamy potwierdzenie: dziękujemy Manetowi za 400  
=====